

Pasjonaci multimediów

Istniejące od 2018 roku Centrum Produkcji Filmowej i Dokumentalnej to jednostka, która na dobre wpisała się w krajobraz naszej uczelni. Sprawuje ona pieczę nad nowoczesnym laboratorium nagraniowym i realizuje wiele innych działań, których efekty możemy podziwiać w internecie. Zapraszamy do lektury rozmowy, którą z dyrektorem Centrum, Wojciechem Głodkiem, oraz pozostałymi pracownikami tej jednostki: Sebastianem Jętczakiem, Markiem Zwarą i Stanisławem Gajewskim przeprowadził Tomasz Neumann



Zespół Centrum Produkcji Filmowej i Dokumentalnej UG.
Od lewej: Sebastian Jętczak, Wojciech Głodek (dyrektor Centrum), Marek Zvara i Stanisław Gajewski

Fot. CPFiD UG



Fot. CPFID UG

► **Jak doszło do powstania Centrum Produkcji Filmowej i Dokumentalnej UG?**

Wojciech Głodek: Geneza Centrum sięga roku 2016, kiedy to przygotowano projekt związany z praktycznymi aspektami sztuki dziennikarskiej i filmowej. Projekt nosił nazwę „Laboratorium symulacji nagrań telewizyjnych i dokumentacji filmowej Uniwersytetu Gdańskiego w Gdańsku – adaptacja oraz wyposażenie na potrzeby kierunków o profilu praktycznym”. Na jego realizację Uniwersytet Gdański otrzymał dofinansowanie w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2014–2020, finansowanego ze środków Unii Europejskiej. Kwestie przetargowe i realizacja projektu zajęły trochę czasu, ale ostatecznie w roku 2018 w budynku Wydziału Nauk Społecznych uruchomiono Laboratorium Symulacji Nagrań Telewizyjnych i Dokumentacji Filmowej, które weszło w skład nowej jednostki uniwersyteckiej – Centrum Produkcji Filmowej i Dokumentalnej. Jednostka ta powstała z inicjatywy ówczesnego rektora, Jerzego Piotra Gwizdały, po to, by

sprawować pieczę nad Laboratorium.

► **Proszę o wyjaśnienie naszym czytelnikom, czym tak naprawdę jest Laboratorium.**

W.G.: Laboratorium jest chyba jedynym takim uniwersyteckim miejscem w Polsce, unikatowym przykładem tego, jak można pokazać studentom w sposób praktyczny, jak działa telewizja. Funkcjonuje ono według tego samego schematu co każda stacja telewizyjna na świecie. Mamy w nim podział na poszczególne miejsca produkcyjne: jest duże studio, duża reżyserka, osobno newsroom... Odbывают tutaj zajęcia studenci produkcji form audiowizualnych oraz wiedzy o filmie i kulturze audiowizualnej z Wydziału Filologicznego, a także dziennikarstwa i komunikacji społecznej – kierunku prowadzonego przez Wydział Nauk Społecznych. Te trzy kierunki są beneficjentami wspomnianego wcześniej projektu. Są to kierunki praktyczne i najważniejsze jest właśnie to, że studenci podczas zajęć w Laboratorium uczą się w sposób praktyczny. Korzystają ze wszystkich elementów wy-

posażenia, wcielają się w różne role, zdobywają wiedzę na temat poszczególnych etapów produkcji filmowo-telewizyjnej, by mógł powstać efekt finalny, na przykład w postaci programu telewizyjnego.

Marek Zwara: Studenci podczas zajęć przechodzą cały cykl obejmujący nagranie newsa, prognozy pogody, zapowiedzi, czołówki oraz innych elementów składających się na program telewizyjny. Wykonują też montaż materiału za pomocą odpowiedniego oprogramowania komputerowego. Czasami wychodzą na zewnątrz lub ustawiają się na greenscreenie, na który „wstawiamy” wybrane tło, po czym udają, że są na przykład przed szpitalem i relacjonują dane wydarzenie, wywołani przez prezentera prowadzącego program informacyjny.

Niektóre stanowiska, takie jak stół prezentera, greenscreen i kłapa do popularnych w telewizji rozmów z zaproszonymi gośćmi, mamy przygotowane na stałe.

Sebastian Jętczak: Scenografia jest tak ustawiona, że jesteśmy w stanie symultanicznie zrealizować kilka nagrań.



Fot. CPFiD UG

Stanisław Gajewski: W jednym pomieszczeniu mamy jakby trzy osobne studia.

M.Z.: Są też zajęcia ukierunkowane bardziej filmowo, podczas których studenci nie używają kamer telewizyjnych, ale jedynie aparatu fotograficznego i dedykowanego oświetlenia, delikatnie wspomagając się pozostałym sprzętem. Ta przestrzeń i możliwość zmiany tła sprawiają, że mogą sobie ćwiczyć scenki do filmu.

W.G.: Mówiąc o studentach, trzeba bezwzględnie wspomnieć o Międzywydziałowym Kole Naukowym „Neptun TV”, które również korzysta z Laboratorium. Dzięki temu to koło znacząco się rozbudowało, rozwinęło swoją działalność i obecnie jest chyba jednym z najliczniejszych i najprężniej działających kół naukowych na naszej uczelni.

► **Czy z Laboratorium mogą korzystać wyłącznie studenci wspomnianych kierunków praktycznych i członkowie koła naukowego Neptun TV?**

W.G.: W związku z tym, że Laboratorium powstało dzięki dofinanso-

waniu ze środków unijnych, przez kilka lat mogli z niego korzystać wyłącznie studenci ze wspomnianych kierunków i koła naukowego. Ale projekt już się zakończył i możemy rozszerzyć działalność związaną z użytkowaniem Laboratorium o inne działania i usługi, nieujęte w projekcie, zarówno na uniwersytecie, jak i poza nim. W zamyśle władz uczelni jednostki takie jak nasza powinny być w pewnej części samowystarczalne, więc te nowe możliwości w jakiejś mierze korelują z tym zamysłem.

Już kilkakrotnie ze strony różnych wydziałów otrzymywaliśmy sygnały wskazujące na zapotrzebowanie na świadczone przez nas usługi. Niejednokrotnie gościliśmy grupy studentów zainteresowanych tym, by pojawić się w przestrzeni Laboratorium i zobaczyć, jak telewizja wygląda „od środka”, a teraz pojawia się perspektywa szerszej współpracy, z możliwością odbywania zajęć przez studentów kolejnych kierunków. Jesteśmy na to przygotowani pod względem lokalowym i sprzętowym, mamy też znakomity zespół fachowców, który w razie potrzeby możemy powiększyć. Takie praktyczne zajęcia prowadzone w nowoczesnym

i świetnie wyposażonym studiu przy odpowiednim wyeksponowaniu w materiałach rekrutacyjnych mogą być znakomitą sposobem na zwiększenie liczby kandydatów na dany kierunek.

S.J.: Warto tu podkreślić, że jesteśmy elastyczni i dostosowujemy się do planów zajęć układanych przez poszczególne wydziały. Dydaktyka jest dla nas zawsze na pierwszym planie.

► **Czy od czasu powstania Laboratorium przeszło jakieś modyfikacje?**

W.G.: Tak. Życie zweryfikowało pierwotne założenia projektantów i trzeba było na bieżąco dostosowywać faktyczne funkcje Laboratorium do profilu odbywających się w nim zajęć, prowadzących i studentów. Laboratorium przeszło gruntowną modyfikację w zakresie aranżacji, usprzętowania i sposobu funkcjonowania. Pojawiły się nowe rozwiązania, bardziej efektywne, odpowiadające zmieniającej się rzeczywistości i stawianym przed nami zadaniom.

M.Z.: Dzięki modyfikacjom wprowadzonym przez Wojtkę, znaczą-



Fot. CPFID UG

co usprawniającym naszą pracę, podczas zajęć jestem w stanie sam ogarnąć dźwięk, kamery i promp-ter, a do tego jeszcze nagrać i zrealizować materiał.

W.G.: Warto zaznaczyć, że Centrum w zasadzie od samego początku zaopatrywało się we własny sprzęt, z którego można było korzystać bez obostrzeń związanych ze wspomnianym projektem. Ten sprzęt kupujemy cały czas, sukcesywnie, zgodnie z pojawiającym się zapotrzebowaniem i rozwojem techniki. Przed zakupem zawsze robimy gruntowne rozeznanie, a decydując się na daną inwestycję zakładamy, że nowo zakupiony sprzęt będzie nam służył przez dłuższy czas, na przykład trzy czy pięć lat. Nie wybieramy najprostszych, najtańszych rozwiązań, tylko inwestujemy w taką technologię, która pozwoli nam na dalszy rozwój i stałe utrzymywanie wysokiego poziomu technologicznego.

► **Ile osób liczy wasz zespół? Jak wygląda podział zadań i obowiązków?**

W.G.: Zaczynaliśmy od dwóch osób, ale w kolejnych latach w Cen-

trum pojawiły się kolejne osoby. Obecnie jest nas czterech. Jest to taka bezpieczna, najmniejsza możliwa liczba osób, niezbędna do wykonywania zadań realizowanych przez naszą jednostkę.

Każdy z nas jest „człowiekiem orkiestrą”, czyli odnajduje się na każdym stanowisku i ma opanowane wszystkie elementy związane z funkcjonowaniem Centrum. Jest to szczególnie istotne wtedy, kiedy któregoś z nas nie ma i pozostali muszą sobie poradzić bez tej jednej osoby. Warto też nadmienić, że Stachu – jeden z nas, jest też najmłodszym pracownikiem Uniwersytetu Gdańskiego.

S.G.: Jest nas czterech, ale stanowimy jeden organizm, który jest niesamowicie zgrany i totalnie samowystarczalny, jeśli chodzi o codzienne działania jednostki. Gdy zajmuję się określonym wy-cinkiem pracy przewidzianym na dany dzień, nie muszę przejmować się innymi sprawami. Mogę się skupić na danej czynności, bo wiem, że reszta będzie wykonana przez kolegów.

S.J.: Kluczowy jest właśnie podział obowiązków. Jesteśmy w stanie między sobą regularnie tak je

rozdzielać, że wszystkie rzeczy są zrobione dobrze i na czas.

S.G.: Właśnie to było dla mnie pozytywnym zaskoczeniem, gdy rozpocząłem pracę w Centrum. Wcześniej działałem w różnych dobieranych zespołach albo najczęściej w pojedynkę, więc cieszę się, że mogę być częścią jednego, dobrze funkcjonującego organizmu.

► **W jaki sposób nabyliście umiejętności niezbędne do pracy w Centrum?**

S.J.: Wszyscy mamy przede wszystkim doświadczenia praktyczne, podparte w mniejszym lub większym stopniu wykształceniem kierunkowym, aczkolwiek przychodząc tutaj, każdy z nas miał już odpowiednio rozwinięte podstawy do nabywania kolejnych umiejętności, niezbędnych do realizacji konkretnych zadań.

W.G.: Każdy z nas jest pasjonatem. To jest absolutnie klucz do tego, że jesteśmy tu, gdzie jesteśmy, i robimy to, co robimy. Można powiedzieć, że jesteśmy jak szczęśliwe, duże dzieci, bawiące się megafajnymi zabawkami.



Fot. CPFID UG

► **A co w tej pracy daje wam największą satysfakcję?**

S.J.: Obcowanie z nowinkami technologicznymi, które możemy wdrażać w nasze działania i wykorzystywać w praktyce.

W.G.: Dostęp do technologii jak najbardziej, ale to nie wszystko. Mam ponaddwudziestoletnie doświadczenie w pracy w mediach, głównie akademickich – wcześniej pracowałem w Radiu Gdańsk, w telewizji Politechniki Gdańskiej, w Centrum Informatycznym TASK – i pracę w środowisku akademickim postrzegam jako niezwykłą przygodę, w trakcie której spotykam niesamowitych ludzi, których nie mógłbym spotkać w żadnym innym miejscu pracy. Ludzie ci są bardzo różnorodni, nietuzinkowi, obdarzeni wybitnymi umysłami, dzięki czemu, mając okazję pracować z nimi, nie wykonujemy schematycznych, powtarzalnych czynności, a nasza praca jest czystą przyjemnością.

► **Czy zapoznawanie się ze wspominanymi nowinkami technicznymi i wdrażanie ich sprawia wam jakieś trudności?**

S.J.: Ze względu na to, że się tym pasjonujemy, wręcz wyczekujemy pojawienia się jakichś nowinek, kolejnych, coraz bardziej zaawansowanych technicznie produktów. Wyszukujemy w sieci informacje na ich temat, jeszcze zanim dostaniemy je do ręki. Rozważamy, które z nich będą dla nas pomocne, i planujemy, w jaki sposób będzie można je jak najefektywniej wykorzystać.

► **Myślę, że nie będzie przesadą stwierdzenie, że dzisiaj Centrum Produkcji Filmowej i Dokumentalnej to już uznana uczelniana marka. Mam na myśli nie tylko Laboratorium, nad którym sprawujecie pieczę, ale również inne aspekty waszej działalności. Trudno sobie wyobrazić uroczystości uczelniane, takie jak Święto Uniwersytetu Gdańskiego czy inauguracja roku akademickiego, bez waszej transmisji online. Nasza redakcja zawdzięcza wam comiesięczne zwiastuny filmowe kolejnych numerów czasopisma. Ale to tylko wybrane przykłady. Czym jeszcze się zajmujecie?**

W.G.: Realizujemy wszelkiego rodzaju aktywności multimedialne, nie zamykamy się w jakiejś wąskiej

działce, takiej jak filmowanie, dronowanie czy transmisja internetowa. Nasze realizacje obejmują różnego rodzaju eventy: konferencje, koncerty, wydarzenia sportowe, kulturalne i wiele, wiele innych. Mamy na swoim koncie współpracę z różnymi jednostkami UG – przede wszystkim z poszczególnymi wydziałami, ale też z Akademickim Centrum Kultury „Alternator” czy Akademickim Związkiem Sportowym UG – a także z podmiotami zewnętrznymi.

Jako przykład takich kompleksowych działań naszej jednostki może służyć konferencja „Studenci zagraniczni w Polsce 2025”, która odbyła się pod koniec stycznia w Gdańsku w ramach programu „Study in Poland”. Podczas tej konferencji nasze zadanie polegało na zamontowaniu i obsłudze ściany LED, prowadzeniu transmisji online do internetu, obsłudze wszystkich łączy online, zarządzaniu prezentacjami, a także przygotowaniu reportażu z tego wydarzenia.

Naszym swoistym drugim domem jest Biblioteka Główna UG, w przestrzeni której często organizowane są rozmaite wydarzenia i my te wydarzenia obsługujemy pod względem multimedialnym.



Youtube



Instagram



Facebook



Threads

M.Z.: Użyczamy też naszego sprzętu nieodpłatnie studentom wspomnianych już kierunków praktycznych, którzy wykorzystują go do przygotowywania swoich filmów dyplomowych. Możliwość skorzystania z naszego wyposażenia cieszy się ogromną popularnością.

W.G.: Mamy fantastycznych operatorów dronów. Od czasu, gdy Stachu zaszczylił tę pasję Sebastiano-wi, obaj w sposób niesza-blonowy rozwijają swoje umiejętności w tym zakresie, dzięki czemu dysponujemy nowymi, świetnymi ujęciami.

M.Z.: Te ujęcia wykorzystywane są właściwie przez całą uczelnię.

S.J.: Ujęcia z drona wykorzystujemy już od paru lat, aczkolwiek w ostatnich miesiącach znacząco rozwinęliśmy swoje umiejętności...

S.G.: ...i zaczęliśmy wykorzystywać zupełnie inny, bardziej zaawansowany rodzaj dronów, tak zwane drony FPV, do obsługi których wymagane są dużo większe umiejętności i dodatkowy sprzęt, ale też dzięki którym można osiągnąć znacznie lepsze efekty w postaci niestandardowych ujęć.

S.J.: Nie ogranicza nas przestrzeń. Jesteśmy w stanie wykorzystywać drony zarówno w plenerze, jak i w pomieszczeniach zamkniętych. Wszystko jest kwestią pomysłu i konkretnego wydarzenia.

W.G.: Potwierdzam. Koledzy latali dronami między innymi we wspomnianej już Bibliotece Głównej i zrobili bardzo atrakcyjny, świeżo wyglądający materiał filmowy, który jest wykorzystywany przez Bibliotekę w celach promocyjnych.

Dodałbym jeszcze, że angażujemy się w działalność charytatywną. Wsparliśmy tegoroczny finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, wystawiając na licytację kurs filmowy w naszym Centrum. Wylicytowana kwota przekroczyła tysiąc złotych, więc możemy być zadowoleni z rezultatu. Gościliśmy już u nas zwycięzcę licytacji i osoba ta była bardzo zadowolona ze spędzonego u nas czasu, podczas którego dowiedziała się wielu przydatnych rzeczy związanych z produkcją filmową.

Spektrum naszej aktywności jest więc bardzo, bardzo szerokie, co dokumentujemy w naszych mediach społecznościowych. W sposób dosyć nietuzinkowy

próbujemy krzycić w nich wiedzę z naszej branży, dlatego serdecznie zachęcam wszystkich czytelników „Gazety Uniwersyteckiej” do odwiedzenia naszych profili.

► **Którą z waszych dotychczasowych produkcji określilibyście jako najtrudniejszą, najbardziej wymagającą?**

S.J.: Każda realizacja jest w jakimś stopniu inna, co daje dodatkową satysfakcję z możliwości sprawdzenia się przy kolejnym wyzwaniu. Na pewno nie można spocząć na laurach po jednej imprezie, która się uda. Trzeba się cały czas rozwijać, zarówno indywidualnie, jak i jako zespół, który wspólnie tworzymy.

W.G.: Centrum od samego początku współpracuje z Akademią Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte w Gdyni i w ramach tej współpracy realizuje transmisje kluczowej dla tej uczelni imprezy, jaką jest promocja oficerska – zakończenie całego procesu edukacji młodych oficerów. Impreza ta odbywa się rokrocznie na pokładzie ORP „Błyskawica”, przy Skwerze Kościuszki, i moim zdaniem to jest takie największe nasze wyzwanie,

wymagające bardzo dużego zaangażowania koncepcyjnego, organizacyjnego i logistycznego.

► **W jaki sposób przygotowujecie się do poszczególnych realizacji?**

S.J.: Przed każdą realizacją wykonujemy pełną dokumentację techniczną oraz inspekcję przestrzeni, planujemy nasze działania tak, aby zminimalizować ryzyko wystąpienia zdarzeń, które mogłyby utrudnić lub zniweczyć naszą pracę.

W.G.: Trzeba tu jednak zaznaczyć, że niezależnie od naszych przygotowań i od rodzaju imprezy zawsze jednak pozostaje ten aspekt techniczny: zawsze coś może się przewrócić, nie zadziałać, może zabraknąć prądu... Cóż, siła wyższa.

► **A czy zdarzają się sytuacje humorystyczne? Czy moglibyście przytoczyć jakieś zdarzenie, które szczególnie zapadło wam w pamięć?**

S.J.: Podczas regularnego treningu pilotażu dronów kierowany przeze mnie dron o mało nie wleciał w moją głowę, jednak na szczęście skończyło się tylko na chwili strachu.

W.G.: Wydaje mi się, że największymi humoreskami, którymi możemy się podzielić, są rzeczy związane ze specyficzną nomenklaturą, jaką posługujemy się w ramach wykonywanej pracy. Zdarza się na przykład, że studenci, którzy przychodzą do nas na zajęcia po raz pierwszy, szeroko otwierają oczy, słysząc hasło: „teraz robimy setkę” [śmiech].

► **A jak studenci reagują na wyposażenie Laboratorium, zwłaszcza wchodząc do niego po raz pierwszy? Jest efekt WOW!?**

M.Z.: Zawsze jest WOW! przy pierwszym wejściu. Podczas zajęć moim zadaniem jest udzielanie technicznego wsparcia wykładowcy. Zawsze mówię studentom, że to wszystko jest proste, tylko trzeba się ze wszystkim dobrze zapoznać, a oni wykorzystują każdą chwilę, żeby zaznajomić się z danym sprzętem. Podchodzą do tych zajęć z prawdziwą pasją.

S.J.: Zdarza się, że studenci sami zgłaszają propozycje wprowadzenia jakichś modyfikacji w studiu. Jeżeli są takie sugestie, na przykład związane z oświetleniem, to bardzo dobrze, bo to oznacza, że studenci wiedzą, czego chcą albo przynajmniej próbują się angażować.

Wspomniani już studenci z koła naukowego Neptun TV wykorzystują niemal każdą okazję, przerwę między zajęciami, żeby skorzystać z Laboratorium i dokończyć realizację rozpoczętego materiału. Zostają po swoich zajęciach, korzystają z dostępności studia i siedzą tak długo, jak mogą.

W.G.: Próbują, nie boją się, chcą coś osiągnąć, i to spektrum realizowanych przez nich materiałów jest naprawdę imponujące. Korzystają z Laboratorium niemalże codziennie. Dodam jednak jedną kąśliwą uwagę, że Laboratorium Symulacji Nagrań Telewizyjnych i Dokumentacji Filmowej nie jest studiem koła Neptun TV [śmiech].

► **A czy zdarzają się pytania od studentów o możliwość zatrudnienia w Centrum po ukończeniu studiów?**

W.G.: Zdarzają się, i ja jestem jak najbardziej na tak, ponieważ świży umysł jest potrzebny. Stachu jest tutaj najlepszym przykładem – młody człowiek z nieskażonym

jeszcze sposobem funkcjonowania w pracy. Więc tak, z tym, że mamy swoje wymagania. To nie jest tak, że ktoś przyjdzie do nas i dopiero będzie się wdrażał, uczył, a my będziemy sprawowali nad nim kuratelę. Musi sobą coś reprezentować.

► **W miarę dalszego rozszerzania waszej działalności zapotrzebowanie na dodatkowych pracowników zapewne też będzie wzrastało...**

W.G.: Zgadza się. Jeżeli będziemy coraz więcej tych naszych aktywności realizowali, będziemy potrzebowali kolejnych rąk do pracy. Jeden etat mamy cały czas w zapasie, ale na tym etapie, na którym jesteśmy, doskonale sobie radzimy w obecnym składzie osobowym.

► **W tym roku Uniwersytet Gdański świętuje swoje pięćdziesięciopięciolecie. W ramach obchodów jubileuszu organizowanych jest wiele rozmaitych imprez. Czy w związku z tym macie teraz więcej pracy niż zwykle?**

W.G.: Tak, w roku jubileuszowym jesteśmy i jeszcze będziemy mocno eksploatowani. Mielismy swój udział chociażby w organizacji Święta UG, podczas którego nadano profesorowi Piotrowi Hofmańskiemu tytuł doktora honoris causa naszej *Alma Mater*, ale czeka nas jeszcze wiele innych, potrzebujących naszego wsparcia eventów, które będą miały miejsce w maju, czerwcu i kolejnych miesiącach.

► **Życzę wam więc powodzenia w dalszych działaniach, w rozwijaniu waszych pasji związanych z pracą na uczelni, i serdecznie dziękuję za tę rozmowę.**